

GAZETA LWOWSKA.

We Srode

N^{ro}. 1.

2. Stycznia 1828.

L

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 23. Grudnia. —

Dostrzegacz Austryjacki z d. 24. Grudnia umieścić artykuł następujący:

Niektóre najwięcej czytane Dzienniki Angielskie wiodły nie dawno spór o postępowaniu i stanowisku cesarskiego Dworu w układach z Portą Otomańską. *Morning Chronicle*, Dziennik, który nie był nigdy podejrzany o stronnictwo dla Austrii, w niektórych artykułach ze spokojnością i świadomością rzeczy pisanych, twierdził, iż Austryja, chociaż nie chciała przystąpić do traktatu z dnia 6. Lipca, jednakowoż czyniła wszystko w Stambule, aby utrzymać pokój w Europie; »i właśnie dla tego, że to było jej życzeniem, nie przystąpiła do traktatu.« Kuryjer zaprzeczał temu, i starał się na politykę Austrii, o ile być mogło, dwójznaczne i niekorzystne rzucić światło.

Jak wiadomo, Najjaśniejszy Dwór nasz nie zwykł swoje polityczne środki wystawiać na częstą polemikę gazet. Jednakże, by w tym ważnym przypadku przyłożyć się do wyświecenia prawdy, i odwrócić liczne i bezzasadne obwinienia, potwarze i niedorzeczne oskarżenia, które się codziennie we Francuzkich, Angielskich, a niestety! nawet i w niemieckich pismach odzywają, upoważnieni jesteśmy do umieszczenia następującego dokumentu, z którego każdy bezstronny czytelnik przekonać się może, jak przemawiał cesarski gabinet do Porty Otomańskiej w Marcu — na cztery miesiące przed podpisaniem traktatu Londyńskiego — jak przed dwudziestą miesiącami — i jak przed wybuchnięciem Greckiego powstania aż do dnia dzisiejszego, oraz jak dalece zasługuje na zarzut, że Mocarstwo to nakłaniał do prowadzenia wojny przeciwko powstańcom i do odrzucenia propozycji pokoju.

Nota c. k. Internuncjusza przy Porcie Otomańskiej, podana w d. 12. Marca 1827.

Wysoka Porta tak często oddawała sprawiedliwość czystemu i niezmiennemu sposobowi myślenia ces. Austryjackiego Dworu, iż zbyteczna

byłoby ponawiać jęte zapewnienia. W skutek tego sposobu myślenia, którego Cesarz Jmć Sultanowi przy każdej sposobności dawał dowody, otrzymał podpisany rozkaz, zwrocić należytą uwagę W. Porty na przedmiot, będący w bezpośrednim związku z istotnymi interesami tego Państwa, a któremu Cesarz Jmć od wielu lat ciągtą poświęcił troskliwość.

Podpisany miał już przed dwudziestą miesiącami zaszczyt, przywieść Ministrom Otomańskim przyczyny, które Cesarzowi Jmci nie pozwalają dłużej patrzeć obojętnie na nieograniczone przedłużenie zamieszek niszczących część Turcyi Europejskiej. Wiedzy rozwinął on ważne powody, które obowiązują Wysoką Portę myśleć o najskuteczniejszych środkach, któreby owe zamieszki ukończyć, i w prowincyjach powstałych szybki, prawdziwy i stały pokój przywrócić zdołały. Te same przyczyny troskliwości ze strony Cesarza Jmci, te same powody zniewalające W. Portę, nietylko że istnieją dzisiaj jeszcze w całej swej mocy, lecz od tego czasu nabyły takiej ważności i konieczności, że Dwór Cesarzowski nie może tego dłużej już pomijać milczeniem, jakie dotąd zachowywał. Cesarz Jmć podnosząc jeszcze raz głos swój w tym przedmiocie, dopełnia sumienne obowiązek świętego, który wchodzi na Niego troskliwość o dobro ludów jego równie jak sąsiedniego i przyjaznego Państwa.

Ta pacyfikacja, przedmiot najgorętszych i najstalszych życzeń Dworu Cesarzkiego, zasada się na własnym interesie Porty, na interesie całej Europy, nakoniec na szczególnym interesie Monarchii Austryjackiej.

Gdy podpisany na wyraźny rozkaz Dworu swojego, wspólnie z Ministrami niektórych innych sprzyżnionych Mocarstw, pytanie to wniósł po raz pierwszy, odebrał od W. Porty odpowiedź, że pacyfikacja nastąpi, że Sultan skłonny jest przebaczyć tym ze swych poddałych, którzyby do posłuszeństwa powrócili, a tych, którzy w powstaniu trwają, spodziewa się przy pomocy Bożej mocą oręza do tego zmusić. Dwa lata już prawie upłynęło, i jakież był rezultat niezmiernych usiłowań, nieobliczonych ofiar Dywana? Powróciliż powstańcy do posłuszeństwa? Zosta-

(X)

liż pokonani mocą oręża? Nie istniejeż ciągle powstanie w całej swej mocy? Możeż rząd Otomański sądzić, że jest w spokojnem posiadaniu kraju, nawet gdy mieszkańcy obwodów, które na chwilę poddały się, na nowo ujmują za broń, skoro tylko dozwoli onym oddalenie wojsk Tureckich? To, co Porta nie mogła przywieść do skutku w ciągu prawie sześciu lat, nie jest podobna, aby mogła jeszcze osiągnąć środkami, które się widocznie od roku do roku zmniejszają. Czego trudno byłoby jej być dokazać, gdyby nawet Mocarstwa obce nieczytanymi zostawały świadkami walki, nie równie zaś trudniej, gdyby niektóre tak się wyrażały, jak to dzisiaj czynią,

Przypuściwszy nawet, że Porta nowemi i podwojonymi siłowaniami mogłaby opanować miasta i wyspy, będące w rękę powstańców, rezultat ten mógłby inaczey być osiągnięty, jak przez nowe potoki krwi i przez zupełne wytepienie mieszkańców? Zamiar takowy nie podobna, aby powstał w duszy Monarchy, którego powołała opatrność na ojca ludów swoich.

Doświadczenie upłynionych lat sześciu powinno było przekonać Portę, że prawdziwego środka uspokojenia wzburzonych umysłów i przywrócenia pokoju w Grecyi nie w samej tylko bronii szukać należy; podobna pacyfikacja pociągnęłaby za sobą wyniszczenie lub tylko zmyślone poddanie się powstańców. W jednym lub drugim przypadku byłaby rękojmia spokojności na przyszłość, nawet dla najbliższej przyszłości? Czego Mocarstwa żądają, czego Austria w szczególności względnie swoich licznych stykalnych punktów z krajem Tureckim, względnie dotkliwych strat, jakie kwitnący jej handel i jej żegluga przez zamieszanie pokoju publicznego na wschodzie ponoszą, nakoniec względnie niebezpieczeństwa, jakim duch rewolucyjny zagraża sąsiednim Państwom, dopóki trwać będzie powstanie Greków, konieczne życzyć musi, nie jest to jedynie pozorne i przemijające uspokojenie zamieszek w terażniejszej chwili, lecz rękojmia stałego i trwałego pokoju.

Ta rękojmia przyszłej spokojności i trwałego poddania się Grecyi, może znajdować tylko w przyrzeczonej przez Portę powstańcom nadziei, iż powróciwszy pod władzę Sułtana, nie będą się o swój los przyszły, swój byt polityczny i swoje pomyślność obawiali, że stan ich będzie polepszony, i że zupełnie będą zabezpieczeni przeciw wszelkiej reakcyi, jaką ucierpieli, i jakiej ponowienia się lękają.

Dwory: Petersburski i Londyński, udzieliły ces. Austryjackiemu Dworowi planów, jakie osą-

dziły za przyzwote ku osiągnięciu tego zbawienego celu, Cesarz Jmć nie tylko uznał ważność, którą te obadwa Dwory nadają przedmiotowi, który Cesarza Jmci zarówno obchodzi, lecz także i konieczną i niezbędną potrzebę dla Porty, terażniejszą optłakania godną walkę stosownemi środkami, o ile być może, jak najprędzej do pożądanego doprowadzić końca. Kroki Reprezentantów Rossyi i Anglii i innych Poselstw Dworów sprzymierzonych nie każą bynajmniej powątpiewać o rzeczywistości pomienionych planów, ani o potrzebie, aby onym Porta uległa.

Podpisany jest przeto upoważniony polecieć szczególniejszej uwadze wysokiej Porty owe udzielenia i przełożenia, które jej przez Reprezentantów obudwóch wyżwspomnionych Dworów będą podane. Prosi on ją, aby takowe w mądrości swojej z dojrzałą uwagą rozpoznała, i zastanowiła się nad nieprzewidzianemi skutkami, jakie pociągnęłaby za sobą mogło nieuważne postanowie przeciwne prawdziwemu interesowi tegoż Państwa, równie i życzeniom sprzyjańcionych z nim Mocarstw.

Jako organ Dworu, który ani zmyślać uczuć, ani prawdy ukrywać nie umie, który ani stara się podobać, ani się lęka nie podobać, pochlebia sobie podpisany, że Ministeryjum Ottomańskie oświadczenie to przyjmie z taką samą uprzejmością i zaufaniem, jakich on w innych równie ważnych zdarzeniach tyle otrzymał dowodów.

Korzystamy z tego udzielenia ku sprostowaniu faktów, względem którego od niejakiego czasu fałszywe przedstawienia były w obiegu, a które wyżej wspomniany Angielski Kuryjer (podobnie innym Dziennikom, które naszym zdaniem nie zasługują na zbiecie) za właściwy klucz Austryjackiej polityki w sprawie Wschodu podaje.

Kuryjer chce z pewnego twierdzić źródła, że Austria aż do pierwszych dni Października nie przestawała wspierać wstrętu Tureckich Ministrów od wszelkich kroków spokojnych, i mianowicie zachęcała ich, nie słuchać przełożeń Dworów traktatem Londyńskim połączonych. W początku Października zmienił się raptownie ton ces. Internuncjusza, a to z powodu surowej nagany, którą od Dworu odebrał; od tego czasu kazał on o pokoju, a nawet w ostatnich czasach silnie pracował, aby nie dopuścić formalnego wybuchnienia wojny i t. d.

Takiej prawie jest osnowy oskarżenie. Rzecz ta, jak dalece otém mamy wiadomość, ma się w sposobie następującym:

Instrukcyje Internuncjusza, przez wszystkie okresy powstania, jeżeli podług okoliczności od-

mieniały się, jednakowoż w fundamentalnej zasadzie, duchu i zamiarze były też same. Cesarz Jmć nie życzył sobie nigdy niczego innego, ani też w Stambule innego nie objawił życzenia jak tylko, aby ta nieszczęsna walka o ile być może śpiesznie, i stale w sposobie dla wszystkich stron zaspokajającym była zakończona. W tej, i tylko w tej myśli Cesarski Minister przy Porcie nieustannie mówił i czynił; a jeżeli czasami różnica w widokach względem wyboru środków między Dworami zachodzić mogła, każdy jednakowoż projekt do tego pożądanego celu, albo pochodził od Dworu cesarskiego, lub wszelkiej od niego doznawał pomocy i przez jego poselstwo w Stambule wiecznie był popierany. W czem stawić mogą świadectwo wszystkie europejskie i tureckie archiwa.

Dnia 16. Sierpnia b. r. czynili Posłowie potrójnego przymierza pierwsze w skutku traktatu londyńskiego umówione oświadczenia Portu, i Internuncyusz był wezwany, aby polecił takowe, jak w podobnych wypadkach zawsze czynił, Ministrom Otomańskim do ścisłego rozważenia. Internuncyusz wiedział o tem, że Dwór Jego, z powodów, których rozbiór nie byłby tu właściwy — nie należał do traktatu londyńskiego. Z tą wątpliwością w nim powstała, czyliby pomimo dawniej mu przystanych a nieodwołanych ogólnych instrukcyj, jego współdziałanie mogło być godziwe i pożyteczne w postępowaniu, które się ściągало do osobnych, Dworowi jego obcych układów; wątpliwość, której żaden biegły dyplomata nie nagani. Daleki jednakże, aby z tego powodu zaniechał swojego dotychczasowego stanowiska względem Portu, lub swoich niez mordowanych usiłowań ku przywróceniu wewnątrz i utrzymaniu zewnętrznego pokoju, nie zaniedbywał Baron Ottenfels żadnego zamiarowi odpowiedniego środka dla przekonania Portu o niebezpieczeństwie w jakim zostawała, i o nagłej potrzebie pojednawczych środków. Wytrwałości jego nic niepokonało, samo nawet ponowione, uroczyste oświadczenie Ministrów tureckich, że ani przystąpienie Austrii, ani tejsze z pogroźkami trzech innych Mocarstw połączone napomnienia, nie zachwieją postanowienia Sultana. Wątpliwość jego ograniczała się wyłącznie na formie jego dalszego postępowania.

I gdy odmawiał podania urzędowej noty — jako widocznie bezowocnej — aż do pewnych instrukcyj swojego Dworu, dał on, swym wyraźnym silnym i ustnym przedstawieniem u Portu, Posłom trzech połączonych Dworów niezaprzeczone dowody gorliwości, z którą popierał sprawę pokoju.

Gdy doszła o tem wiadomość do Wiednia, zalecono Internuncyuszowi trzymać się dawniejszych Instrukcyj, i jego chwilowe wątpliwości rozwiązało dobitne oświadczenie.*) tak względem Dywanu jakoteż względem Posłów trzech połączonych Mocarstw. Nieznajdował się on w położeniu aby coś cofnął, lub by coś w swoim trybie odmienił, starał on się ciągle, dopóki jeszcze cień był nadziei, niedopuszczać wybuchnienia złego dla ludzkości, i co w tej mierze czynił, sami nawet jego przeciwnicy niezapoznają.

Ten prosty obraz i autentyczny faktów, uczynić powinien przynajmniej wrażenie na tych wszystkich, którzy przez oczewistą niewiadomość prawdy, spotwarzają zamiary Dworu Cesarskiego i postępowanie jego dyptomatów. Jnna niemniej liczna klasa tych, którzy oddychając nienawiscią ku zasadam tego Dworu lub budzeni duchem namiejętym stronnictwa swoją własną słabość przez wiarołomne powstawanie na rząd, wyższy nad ich bluźnierstwa, pokryć starają się, jako się samo przez się rozumie, nie jest do oświecenia. Ale i na nich przyjdzie czas upamiętania; lecz w tedy dopiero, gdy owoce ich nauk rozciągną na świat niepowatowaną zgubę.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Królestwo Ichmość odprawili w d. 4. Grudnia uroczysty wjazd do Barcelony. Pobyt Królestwa Ichmość w tem mieście nie ma trwać dłużej nad dwa miesiące, poczem powrócą przez Walencyją do Madrytu. (D. A.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

Gazeta nadworna Londyńska z d. 14. Grudnia zawiera król. odezwę, na mocy której zwołany jest Parlament dla otworzenia posiedzeń na rok 1828 w d. 22. Stycznia. (D. A.)

Wyspy Jońskie.

Oto są ostatnie wiadomości, które odebraliśmy z Zanty z d. 28. Listopada i 7. Grudnia:

*) Nie zaś surowa nagana, jak utrzymują gaseciarze, opierając się na powadze tym celem smyślonego bajecznego dokumentu. O Depeczy tej w Pera ukutej, która przechodząc rąk do rąk, na ostatku dostała się od jakiegoś ławowego dyplomata do pism publicznych, już od dwóch miesięcy mieliśmy wiadomość. Ztąd śmieszna się nam być zdaje praca, jaką sobie Dziennikarze zadają, aby wystawić ją w sprzeczności i pochwałą, którą niedawno Internuncyusz odebrał. P. D. A.

Z Zanty d. 28. Listopada.

»Ibrahim Pasza aż do d. 4. t. m. zatrudniony był naprawą pozostałych okrętów ze swojej floty. Dnia 5. t. m. udał się do Modon. Tegoż samego dnia i w kilka godzin po opuszczeniu przez Ibrahim Paszę Nawarynu, wsiadł Kapudan Beg, Tabir Pasza na najlepszą korwetę, która uszła zniszczenia w d. 20. Października, i popłynął do Stambułu.« (Już tam stanął.)

»Po oddaleniu się eskadr połączonych z Nawarynu, wyptłynęło stąd kilka okrętów kowieckich z żywnością i innymi wiktuałami do Nawarynu i Modonu, gdzie dobrze takowe zbyły. W obu dwóch miastach panowała największa spokojność i porządek. — Dnia 14. t. m. zawinął do Modonu we 14 dni z Alexandrii egipski wojenny bryg i przywiózł depeze dla Ibrahima Paszy.«

„Z Zanty d. 7. Grudnia 1827.“

»Przed kilką dniami nadeszła tu wiadomość, że i te okręty, które z floty egipsko-tureckiej po zdarzeniu w d. 20. Października ocalały, sami Turcy spalili. Tutejszy Angielski Rezydent posłał w skutku tego szalupę do Nawarynu, aby się na miejscu dowiedział, czyli ta wiadomość jest pewną, lub nie? Szalupa ta powróciła wczoraj z wiadomością, że ta powieść była bezzasadną.«

Lord Cochrane, który niedawno z fregatą Hellas pokazał się był na morzu pod Moreą i także jak mówią zatopił okręt rozbójniczy, zdaje się, że to morza znowu opuścił. Dokąd zaś się udał, nie wiadomo.

(D.A.)

Francyja

Król Jmé dał w d. 14. Grudnia szczególne posłuchanie Postwi Francuzkiemu na Dworze Londyńskim, Xięciu Poliguac.

Baron Vitrolles, Minister Stanu, został Posłem na Dworze Toskańskim.

(G.W.)

Zjednoczone Niderlandy.

Gazeta Stanu *Courant* donosi: »Okręt *Potomac* przywiózł raport z Jawy, dochodzący do d. 22. Sierpnia, podług którego rozpoczęły się układy z głównym buntownikiem Dipo Negoro; kroki nieprzyjacielskie już wprzód wstrzymano, i miano nadzieję, że wojna tym sposobem prędko się skończyć może. Układy rozpoczęte zostały za pośrednictwem P. Stavers, osadnika w krajach Xiążęcych, i jeneralny Kommissarz sam chciał się tamże udać, aby przyspieszyć zawarcie stosownej ugody.

Podług wiadomości prywatnych, jeneralny Kommissarz ogłosił Naczelnikom wydziału cywilnego w d. 22. Sierpnia zejście się P. Stavers z Dipo Negoro, co było skutkiem zawieszenia broni.

(G.W.)

Rossyja.

Przez gońca, którego Jenerał Paszkiewicz wysłał w d. 10. Listopada n. s., a który stanął w d. 6. Grudnia w Petersburgu, odebrano także następującą wiadomość:

»Niebawem po wzięciu Taurys upoważniony był dotychczasowy Gubernator tegoż miasta, Feth-Ali-Khan, przez Abbas-Mirzę, aby Jenerałowi Paszkiewiczowi uczynił propozycje pokoju. Jenerał Paszkiewicz przystał na te propozycje i zawiadomił Xiążęcia Perskiego przez wyż wspomnianego Deputowanego o warunkach, pod któremi by mógł być pokój zawarty. W kilka dni później odebrał Jenerał Paszkiewicz przez tegoż samego Deputowanego zapewnienie, że Xiąże Abbas-Mirza zupełnie na takowe zezwała, z oznajmieniem, iż chce wysłać Perskiego pełnomocnika, w osobie swojego Kaimahana czyli pierwszego Ministra i usilnie zaprasza, aby o ile być może jak najspieszniej wyznaczono było miejsce i czas do osobistego zejścia się Xięcia z Rossyjskim Wodzem naczelnym. Stosownie do tego zjechał się i rzeczywisty Radca Stanu Oberskow w d. 2. Listopada z Perskim pełnomocnikiem w pewnej wsi pod Taurys, gdzie się dnia następującego zgodzili na następujące przedugodne punkta: 1) Szach Perski ustępuje Rossyi cały Chanat Eriwanski, tak po tej, jakoteż po drugiej stronie Araksu i Chanat Nachiczewański. — 2) Część Rossyjska Taliszynu (nad morzem Kaspijskiem) przez Persów osadzona zostanie bezpośrednio po zawartym pokoju Rossyi oddana. 3) Persyja wynagrodzi Rossyi w pieniądzach za koszty wojny i szkody przez nią nieprzyjacielskie zrządzone. 4) Część tego wynagrodzenia wypłaconą zostanie w chwili podpisania traktatu pokoju, a reszta w krótkim czasie. 5) Wojska Rossyjskie zajmą prowincyją Aserbardszan (której Stolicą jest Taurys) i trzymać takową będą jako zakład do zupełnego uiszczenia długu. — Pełnomocnicy z obojgiej strony zgodzili się wraz na termin 6 dni, rachując od d. 4. Listopada, dla otrzymania kategorycznej odpowiedzi Xięcia Abbas Mirzy na powyższe przedugodne punkta, jakoteż w d. 9. Listopada dał bezwarunkowo. W dniu 26. Listopada miało nastąpić zejście się Xięcia Perskiego z Jenerałem Paszkiewiczem w Dekharganie, miasteczku na drodze z Taurys do Maragha.

Listy z głównej kwatery Rossyjskiej zapewniają, iż wojsko Perskie znajduje się w takim stanie demoralizacji, iż gdyby nie przyszło było do układów pokoju łatwo byłoby wojsku Rossyjskiemu bez ztrzymania się przejść Panstwo Perskie z jednego końca na drugi.

(D.A.)